

# ŻELKA, Za Swoje

Kolejne dzień  
kolejne smutne twarze  
zarwana noc, pełna niepotrzebnych zdarzeń

nie ma co się tego bać  
byle dojść do rana  
odbijając się od ścian, jak obłąkana

szukam kluczy do swych wspomnień  
gdzieś po drodze  
aby przeżyć jeszcze raz  
i poczuć tamten smak

wszedłem już  
ale świat się nie zatrzymał  
by zacząć żyć  
choć rok, miesiąc, godzina  
wykupię czek  
za odrobinę szczęścia  
za swoje pić, za swoje grzeszyć aż do szaleństwa

na imię mam Lepiej-Nie-Dotykać!  
a nie żadna twoja kura pospolita

nie ma co się tego bać  
wystarczy żebyś widział  
środkowy palec stał się odpowiedzią

nie wypomnisz mi już ani centa  
za swoje dzisiaj gram  
bo cenę życia znam

wszedłem już  
ale świat się nie zatrzymał  
by zacząć żyć  
choć rok, miesiąc, godzina  
wykupię czek  
za odrobinę szczęścia  
za swoje pić, za swoje grzeszyć aż do szaleństwa

już wkrótce będzie za późno  
goić rany na próżno  
spłacać dług swój za długo  
bo cen życia znam, teraz znam

wszedłem już  
ale świat się nie zatrzymał  
by zacząć żyć  
choć rok, miesiąc, godzina  
wykupię czek  
za odrobinę szczęścia  
za swoje pić, za swoje grzeszyć aż do szaleństwa